

В В 3  
С. В. ДИКОТРЕВ  
ИЗДАТЕЛЬСТВО  
САНКТ-ПЕТЕРБУРГА

8983

III

М. П. Д.

P





155<sup>th</sup>ellin

K. H. J. N<sup>o</sup>. 6.

b. 2 1/2

3286 ~~Pravo~~

128

# G Ł O S

JASNIE WIELMOZNEGO

## Z A L E S K I E G O

PISARZA GRODZKIEGO ŁUKOWSKIEGO,

NA SEYMIE GRODZIENSKIM

Dnia 29. Lipca 1793. Roku

M I A N Y

Nayiaśnieyszy KROLU Panie Mój Miłościwy!

Nayiaśnieysze Rzpltey Seymujące Stany!

**N** iżeli o treści Materyi toczącej się Króla Jmci Pruskiego mówić będę, naypierwszą sędzę być powinnością mówić o prorogacyi Seymu. Rzeczą pewną, że Prorogacye kilkokrotnie czynione, już się sprzykrzyły Seymującym Stanom, i każdy przy Limicie radby miał sobie pozwolony czas, tak do odpoczynku w pracach, jako i do zafilenienia się na dalszy czas siedzenia z Limity przypadający. Lecz uwagi Waszey Królewskiej Mości Pana M. Mił: przekonać musiały każdego z Seymujących, że nie Limity, ale Prorogacyi żądać powinien: bo Woyska 25000. niepłatnego utrzymując, i Sądowniczych Magistratur w Kraiu nie ustanowiwszy, chcieć zalimitować Seym, jest to jedno, co powiedziec, niekończmy Obrad naszych, roziedzmy się, a Rewolucya, która przeszłemu Seymowi zalimitowanemu, już się więcej zjechać nie dozwoliła, druga tamtey podobna może i nas w tym zdarzeniu postawić; z tych więc powodow, do póki sposob odpłaty Woyska obmyślony nie będzie, do póki rozrządzenie tegoż Woyska nie nastąpi, do póki albo ustanowienia Magistratur Sądowniczych w Kraiu nie ukończmy, albo pozwolenia Mieyscowym Konfederacyom mocy rozładzenia każdego gatunku spraw nie nadamy, i naywyższej Magistratury w Kraiu dla rozpoznania Dekretow pierwzey Instancyi nie postanowimy; do póty na Limicie pozwolić nie mogę.

Co do materyi toczącej się, tak w pierwszej z potencyą Moskiewską, jako i w terażnieyszej z Potencyą Pruską, stawamy na Obronę

A

brone

bronę Ojczyzny Naszey w rozróżnionych zawżze zdaniach: w pierwszej czas kilkotygodniowy strawiony na sprzeczkach, do ukończenia jey ledwie nam wystarczył, w drugiej równy, a może i dłuższy zabierze nam czas, skutek zaś, czyli od pierwszego odmienny być może, dependować będzie od przekonania Najjaśn: S.

Ale istota rzeczy przez przemoc sprzymierzonych Dworow uderminowana, kroku zamiaru swojego nie odstępuje, nam zaś patrzącym się na nieuchybną Prowincyow naszych stratę, pomnażają się utarczki, niechęć i posadzania, właśnie zdają nam się, że jedna część Seymujących mniej jest baczną na nieszczęście kraju swojego, a druga część ratować ją tylko chce, i w czym jedna część upatruje obronę Ojczyzny, to druga część też przyczyny sądzi być za szkodliwe dla kraju. Każdy z nas Seymujących mówi, iż jest Synem Ojczyzny, a Ojczyzna jest Jego Matką, przecież jedni z nas muszą uchylać w obronę iey, w tych więc rozróżnionych zdaniach czerpać nam należy skuteczney obrony.

Jedna część Seymujących mówi, że cnota Polaka, miłość Ojczyzny na oderwanie Prowincyow zezwalać nie każe, cóż dopiero Traktatami legalizować gdyby się odważył, ściągnąłby na siebie wzgardę u postronnych Potencyow, wnosi oraz, że lepiej jest ginąć przy całości Granic, aniżeli z podłością Polakowi nie przyzwoitą ulegać przemocy. Ta odwaga, ta determinacya, i męstwo; chlubną odnosi pochwałę, ale ją okazywać należy tam, gdzie się Wojna toczy, gdzie utarczki wspólne mężney potrzebują Żołnierza determinacyi, w tym zaś mieyscu sposobem tylko rady zapobiegać nieszczęścia winniśmy, bo co tu uderminujemy, jakie dla Narodu wynaydziemy sposoby obrony, takie Narod przedsięwzmie, za prawidło ich mieć będzie; już to każdy z nas widzi, że jesteśmy odarci z sposobu obrony, Wojsko bez broni, i bez wszelkiego porządku do Wojny.

Toż Wojsko nasze otoczone jest Wojskiem obcego Żołnierza, i lubo pewny jestem, że w zapale obrony Ojczyzny, każdy z nich oszczędzać życia nie będzie, lecz nacóż się zda, że mężnie na placu stanie, kiedy dla tego, że nie będzie miał wymagających do Wojny potrzeb, nędznie na placu zginie, albo w rozsypkę pójść będzie przymuszony; a więc bez siły Narodowi naszemu trzema Potencyami otoczonemu, żadnego wsparcia w opatrzaniu Broni, Amunicyow i innych potrzeb z nikąd mieć niemogącemu, porywać się na hazard, jeżeli można, N. S. niech się zastanowią.

Druga zaś część Seymujących widząc, iż wyrównywiających sił tym Potencyom mieć nie może, więc nie radzi porywczosci, ulegając przemocy, zamieniać chce froższe na młeyfze nieszczęście, zastanawia się nad okolicznościami w Europie wydarzonymi, i nad powszechnym zamieszaniem we wszystkich Państwach, które dla bezpieczeństwa swojego i spokojności wewnętrzney Kraiow swoich, związek między sobą uczynić musiały, widzi, iż żadna Potencya, ani bliższa, ani z odległych nietylko do odzyskania Prowincyow, ale i całego Kraiu Polskiego, gdyby był rozebrany, pomocy teraz dać nie może; więc między ztym, a gor-

gorszym wybierać woli złe, aby w gorsze nieszczęście Narod nie wprowadził. Czyni oraz ślady, że ją do tego przemoc skłania, że nie z chęci to własney czyni, że Traktaty i legalzacye ucisk na niey wymusza, wnosząc sobie, azaliż po przywróconey w Europie spokojności, Potencye nam przychylnie, czas będą miały, nietylko rozrząsać krzywdę naszą z obelgą Prawa Narodow nam uczynioną, ale uważać zaczną i przewagę tych Potencyow względem siebie samych; w ten czas same za nami mogą mówić o przywrócenie Granic i szczerzej czytać za naszą Interesowania siebie za nam, a teraz przynajmniej niech nam to zoltanie w korzyści, że resztę Kraju exponować nie będziemy na spustoszenie i ucisk.

**Pozwólmy:** niechby N. Stany tym obydwóm Potencyom odmówiły traktowania, odpowiedziawszy: wzięliście przemocą Prowincye, trzymajcie siebie, ale w Traktaty, ani w Legalzacye żadne wchodzić z wami nie będziemy; z takowey odpowiedzi, coby wywnioskować mogło? oto te Potencye uważałyby nas mogły, iż z takimże zdżeniam i porwczynię z nimi walkę, mogłyby ze wzgardą odejść od nas, powiedzieć nam: niemałz Seymu, nie znamy was za Narod, bo natychmiast rozbieramy cały Kraj; wszakże na takową deklaracyą się zapewne nie miałbyśmy do odporu, bo jesteśmy właśnie w ręku tych Potencyow; a więc z naszej strony te Potencye żadny obawy Wojny nie miałyby, z innymi zaś Potencyami, jeżeliby im się wypadło kłócić i Wojnę toczyć, czyli o Prowincye, czyli o cały Kraj Wienne prowadzić kosztą, wszystko dla nich jedna racya. Teraz uważmy, czyli równa jest racya stracić poniewolone Prowincye, a tracić dobrowolnie resztę Kraju.

**Gdybyśmy** stracili exystencyą Kraju, do kogoż Potencye nam przychylnie i ratować nas chcące odezwę czynićby mogły? z kim się porozumiewać? z kim się łączyć? kogo wspierać będą? kiedy ani Król, ani Stany Rzepltey w rozbranym Kraju znajdowałyby się nie mogły, a Prawidła zatartemu Narodowi Monarchicznego Rządu wystawioneby były; w ten czas, ani mówić, ani czynić względem siebie nie byłoby nam wolno; w ten czas, gdyby się z gorliwych kto obrał i dźwigać chciał przez jakiś spos b utratę Exystencyi Kraju, zapewne byłby ścigany, prześladowany, a przypadkiem, gdyby był zehwany, za bunt wnika zostałby osadzony; w ten czas choćby się nie rad exponował na wylanie krwi, przymuszonyby go; w utrzymaney zaś exystencyi takowey obawy mieć nie możemy, wolno będzie każdego czasu myśleć o sobie, porozumiewać się z innymi Potencyami, szukać ich interesowania, tak o exystujący, jako i rozbrany Kraj żadnym grzechemby nie było, a więc wszystkie okoliczności radzić nam się zdają, abyśmy w bezsilnym stanie używali łagodniejszych środków niedających okazji do więkzszego nas uciemiężenia.

**Wiadomości z Wiednia** przed kilku dniami przez JW. Kanclerza W. K. nam czynione, radzą nam potrzebę opierania się, wszelako początki tej wiadomości smutnych w oczekiwaniu ostatniego nieszczęścia skutkow każą się nam spodziewać.

Najjaśniejsze Stany! Doświadczenie kilkokrotne powinno nas nauczyć i przekonać, że zawsze nam źle wypada być łatwowiernymi, więc barziej temu wierzę, że Cesarz Jmci trzeci dział Polski brać będzie, aniżeli, żeby Woynę o interes nasz tym Potencyom miał wypowiadać.

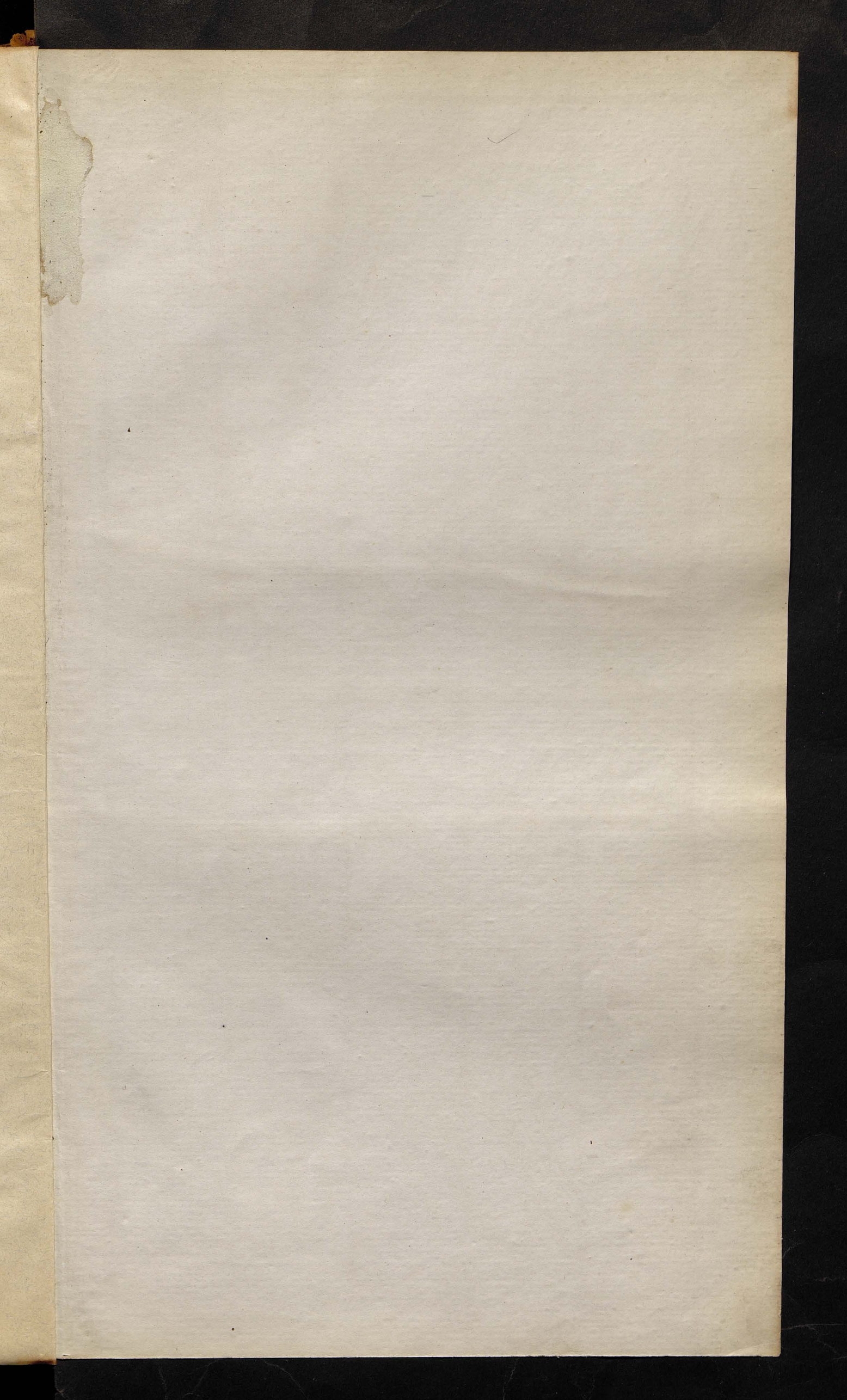
Ale gdyby też wyraźna z strony Cesarza Jmci otworzyła nam się obrony nadzieja, cóżby nam przyniosła? ostatnie chyba Kraju naszego spustoszenie, bo zawsze trwam w moim przekonaniu, że snadniej było sily Kraju naszego silą wspierać, i Rząd naszemu Kraiowi użyteczny utrzymywać, aniżeli teraz z niewoli prawie go dobywać. Los nie pewny byłby wsparcia oświadczonego, skończyłby się między temi Potencyami na zawarciu Pokoju, a mybyśmy ostatni raz zaufania w N. Imper: Jeymci położonego niedotrzymując, z naywiększą wzgardą opuśczeni zostali; w ten czas albo się za indemnizacyą dobrowolnie Cesarzowi Jmci oddalibyśmy, albo znówu na gwałtowny zabór poświęcić się musielibyśmy, a Teatr Woyny zeh Potencyi w Polsce wystawiony, jakowe skutki uczynić, i do jakiego spustoszenia Mieszkańców przyprowadzić mógłby, każdy sobie wystawić może.

W obydwóch toczących się materyach mieliśmy czynione zbawienne przestręgi od N. P. Senat o dobro powszechne i o los Oyczyzny równie troskliwy, dał nam swoje w pierwszey materyi reflexy i przykłady, większość głosow zdań Stanu Rycerskiego, zapewne zguby Oyczyzny nie szukała, i w toczącej się materyi Króla Jmci Pruskiego, gdy wiele widzę skłaniających się zdań, iżbyśmy tę toczącą się Materyę, z referencyą do N. Imper: Jeymci czynili i ukończali, więc i ja jestem tego zdania, iż ta wspanała Monarchini, w Opiekę ktorey los naszej Oyczyzny oddaliśmy, którą drogą nas poprowadzi, w tey zapewne myłki nie zrobimy.

Ktokolwiek Oyczyznę rozsądnie ratować chce, ktokolwiek burzliwego ducha nie ma i spokoynosc kocha, a roztropnością rządzić się pragnie; ten musiał w sercu z naywiększym uczuciem i wdzięcznością przyjąć Oycowskie Jego rady.











Biblioteka Jagiellońska  
Stid:00222287

